

PO WYBORACH
GDZIE JESTEŚ, LEWICO?

BIEDA W PAŃSTWOWEJ
INSPEKCJI PRACY

POLACY
W SIECI INWIGILACJI

JOLANTA CZARTORYSKA
MOJA PROKURATURA

Co dalej z Ukrainą?

POUFNE NEGOCJACJE



ISSN: 1509-3115 Indeks: 353299



9 771509 311409

SPADAJĄCA GWIAZDA

**CHAPLIN,
KEATON
I TATI
BYLIBY
DUMNI!**

**KOMEDIA
KRYMINALNA
DUETU KOMIKÓW**

ABEL i GORDON

W KINACH OD 19 KWIETNIA



AURORA





Są w rządzie, ale po co

Choć będzie jeszcze dogrywka wyborów samorządowych, nie zmniejszy ona bólu głowy, jaki mają wyborcy o poglądach lewicowych. Kolejne wybory z jeszcze gorszym wynikiem potwierdzają, że przepaść między wyborcami a ich reprezentacją polityczną jest coraz głębsza. A gdyby nie grupa wyborców, którzy trzymają się zasady, że zawsze głosują na lewicę, rezultat byłby jeszcze gorszy. Co wcale nie znaczy, że po lewej stronie wszyscy są sfrustrowanymi pesymistami w podłym nastroju. Politycy lewicowi już nie myślą o klęsce. Najczęściej powtarzane przez liderów lewicy są słowa: jesteśmy w rządzie, rządźmy, będziemy rządzić. Oceniam skalę tego współrządzenia na kilkaset osób w kraju. Tłum wiceministrów poobśadzał znajomków w podległych instytucjach. Redakcja dostaje coraz więcej listów z opisami tego kumoterstwa w spółkach skarbu państwa, w mediach publicznych i rozmaitych agencjach. Przykro na to patrzeć.

Nie będziemy się przyglądać, jak ktoś szybciułko wchodzi w buty poprzedników. I robi dokładnie to samo co tamci. Po ośmiu latach rządów PiS z przystawkami trzeba do spodu rozliczyć tamtą złodziejską i w wielu miejscach niekompetentną ekipę – nie odpuścimy tego. Ale też niech nikt z obecnej władzy nie liczy na parasol ochronny i milczenie. Mamy więc, Drodzy Czytelnicy, taką sytuację, że jak w niczym nie zależeliśmy od poprzedniej

władzy, a wręcz odwrotnie, utracano nas na każdym kroku, tak i teraz niewiele się zmieni. Może poza otwartym zwalczaniem naszego tygodnika. Liderzy współrządzącej Nowej Lewicy ucziliby koniec PRZEGLĄDU. Na początek wprowadzili zapis na naszych dziennikarzy w rozmaitych programach TVP. Smutne to. I dobrze pokazuje mentalność tych politycznych przegrywów.

Pytacie, czy po zmianie władzy pojawią się na naszych łamach, choć śladowo, ogłoszenia dotyczące programów rządowych. Powinny, bo nie ma powodów, aby dyskryminować naszych czytelników. Jest nawet resort, który taką emisję zlecił. I co? Trudno uwierzyć, ale zatrzymał to wiceminister z partii Czarzastego.

Bez łaski. Obejdziemy się bez tego. Niezależność ma swoją cenę. Tylko pisanie prawdy może Polskę uwolnić od ludzi, którzy nigdy nie powinni trafić do ważnych urzędów. Po drugiej turze wyborów samorządowych planujemy dużą debatę o przyszłości lewicy w Polsce. Szykujcie więc pióra i klawiatury. Będziemy drukować Wasze opinie i propozycje. Będziemy pismem czytelników. Waszym organem.

Fundacja Oratio Recta

Nr konta: 72 1090 2851 0000 0001 2023 9821

BAKOWSKI



Jubileuszowy 200. numer
ZDANIA (1/2024)

9 zł

„Troje na jednego”
z ANDRZEJEM WERBLANEM
„Postanowiłem się przystosować”

W wersji elektronicznej dostępny
na sklep.tygodnikprzeklad.pl

W NUMERZE

KRAJ

- 8 Po wyborach i co dalej**
Kto wygrał, kto w dół?
- 16 Wielki Brat czuwa**
Polacy nielegalnie podsłuchiwani
- 20 Osamotnieni pracownicy**
są skazani na klęskę
Systemowa impotencja instytucji
- 22 Jak Eskimos jabłka skupował**
Kolejna afera w rolnictwie
- 25 Oswoić lęk**
Lekarze w Sejmie o aborcji
- 26 Legenda kontra pewna przyszłość**
Małkowski znów prezydentem Olsztyna?
- 28 Gminy przejmą zęby**
Gdy do dentysty na NFZ się nie da

ZAGRANICA

- 12 Poufne negocjacje**
Jak się skończy wojna Rosji z Ukrainą
- 30 Tykająca bomba**
Tiktokowe królestwo skrajnej prawicy
- 34 Skuteczny jak Pellegrini**
Korespondencja z Bratysławy

OPINIE

- 38 Agata Całkowska**
Pora na nowego dyrektora

KULTURA

- 40 Garstka gra Czyżewską**
Monodram o polskiej Marilyn Monroe
- 42 Czerniowce – mała ojczyzna**
– rozmowa
z Marianne Hirsch i Leo Spitzerem
- 46 Culturalia**
- 66 Czuj, czuj, odczuwaj**
Cracow Art Week

HISTORIA

- 47 Do odważnej świat należy**
Prokurator Jolanta Czartoryska

OBSERWACJE

- 50 Murale zaangażowane**
- 52 Dziewuchy**
Marzenia, miłość i polska wieś
- 58 Las od kuchni**
Wrzosowe piwo, herbata z igiel

ZWIERZĘTA

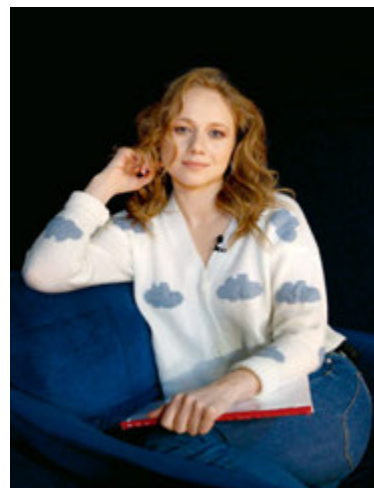
- 55 Przeloty**
Ptasi przystanek Bug

FELIETONY I KOMENTARZE

- 3 Jerzy Domański**
Są w rządzie, ale po co
- 11 Jan Widacki**
Po wyborach samorządowych
- 19 Andrzej Romanowski**
Bez złudzeń
- 33 Roman Kurkiewicz**
Gdzie jest morderca Jolanty Brzeskiej?
- 37 Tomasz Jastrun**
Wygrani przegrani
- 45 Wojciech Kuczok**
Matka odchodzi

40

KULTURA



GARSTKA GRA CZYŻEWSKĄ

Monodram o polskiej
Marilyn Monroe



MURALE ZAANGAŻOWANE

50

OBSERWACJE

55

ZWIERZĘTA



PRZELOTY

Ptasi przystanek Bug

Projekt okładki: Iza Mierzejewska

FOT. SHUTTERSTOCK



f Ustawa represyjna: wreszcie coś się ruszyło?

Milicja podlegająca władzy PZPR i policja podlegająca władzy PO-PiS to ten sam zły ustrój. Ale szeregowy milicjant czy policjant to w moim rozumieniu strażnik prawa i bezpieczeństwa publicznego. Ustawa dezubekizacyjna



zarówno we wcześniejszym wydaniu PO, jak i późniejsza PiS była wredna, nieludzka. To jest jedna strona medalu. A druga – jako emerytowany górnik nie mogę się pogodzić z przelicznikiem 2,6. Rozumiem funkcjonariuszy narażających życie i zdrowie dla bezpieczeń-

stwa innych, ta praca powinna mieć większy przelicznik niż 1,3. Praca górnika, też często wykonywana z narażeniem życia czy zdrowia przez pracujących bezpośrednio na wydobywaniu, miała przelicznik 1,8. Reasumując, przelicznik emerytalny wyższy niż 1,3 powinien być stosowany przy pracy z bezpośrednim narażeniem życia i zdrowia. Komendant policji nie naraża życia i zdrowia w pracy (chyba że operuje granatnikiem), tak samo jak prokurator czy sędzia. Władza despotyczna dobrze karmi swoje psy, my chcemy władzy demokratycznej, więc służby bezpieczeństwa i obrony kraju traktujmy demokratycznie.

Józef Brzozowski

Kierowany przez Donalda Tuska rząd PO nie lubi funkcjonariuszy służb mundurowych wywodzących się

jeszcze z PRL tak samo jak rząd PiS. To Tusk rozpoczął zagrywkę finansową, bo potrzebował sukcesu politycznego. I politycznie to działało dobrze, bo w końcu „zabierano tym, którzy nas gnębili”. Nikt nikogo nie gnębił, bo ci funkcjonariusze znakomicie wykonywali swoją robotę. To dzięki nim w latach 90. rozbijano grupy przestępcze. Skoro rząd PO mógł zabrać część renty czy emerytury, to PiS poszło na całość. Zabrało, ile się dało, a jeszcze wyrzuciło ze służby prawie 4 tys. oficerów, którzy dostali stopień w PRL. Pozbyto się znakomitej kadry, a teraz PO krzyczy, że jest źle, bo PiS rozwalilo służby. Dzisiaj nowa władza niczego wielkiego nie będzie robić, bo naprawianie własnych błędów nie jest w naszym stylu.

Andrzej Kościański

f Ukraiński poligon

Nie musimy szykować się do wojny, chyba że wejdziemy w nią nie na własne życzenie lub na rozkazy anglosaskich przyjaciół i wielkich korporacji. Rosja nie jest zainteresowana wojną z nami. Wojna dla nas to hekatomba, bo faktycznie nie jesteśmy do niej gotowi. Uważam, że podkreślanie wojennej atmosfery jest barbarzyństwem. U nas wojna z Rosją to wojna totalna, czyli z użyciem atomu. Zastanawiam się, czy ktoś zwariował, żeby nie określić tego mocniej.



Rafał Gonicki

ZDJĘCIE TYGODNIA



Debata nad projektami ustaw aborcyjnych w Sejmie. Wicemarszałkini Monika Wielichowska (Koalicja Obywatelska) i poseł Dariusz Matecki (Suwerenna Polska). 11 kwietnia 2024 r.

W ciągu ostatniego roku zadłużenie Polaków wzrosło o 2,8 mld zł i wynosi już 45 mld zł.

Do Krajowego Rejestru Długów wpisanych jest już prawie 2,3 mln osób.

Premier Tusk oświadczył, że **Polska nie zgodzi się na mechanizm relokacji imigrantów.** I że z całą pewnością ten mechanizm Polski nie będzie dotyczył.

Najpopularniejszymi polskimi autorami w 2023 r. byli: **Remigiusz Mróz**, Henryk Sienkiewicz, Katarzyna Bonda, Andrzej Sapkowski, Adam Mickiewicz, Olga Tokarczuk, Władysław Reymont, Joanna Chmielewska, Bolesław Prus i Jakub Żulczyk. Wśród zagranicznych najpopularniejsi są: **Stephen King**, Harlan Coben, J.K. Rowling, Agatha Christie, Joseph Murphy i Paula Hawkins.

Nie żyje Zofia Kucówna (90 lat), wybitna aktorka teatralna, filmowa i kabaretowa. Związana była m.in. z teatrami Narodowym, Powszechnym, Ateneum i Teatrem Telewizji.

Założona w Szwajcarii spółka **Orlen Trading straciła 1,6 mld zł** przedpłat za dostawy ropy naftowej i paliw. Nie ma dostaw i nie ma miliarda i sześciuset milionów złotych. Jest tylko były prezes Orlenu Daniel Obajtek.

Minister kultury Bartłomiej Sienkiewicz odwołał prof. Jana Żaryna z funkcji dyrektora Instytutu Dziedzictwa Myśli Narodowej. **Zastąpi go prof. Adam Leszczyński**, znany

naszym czytelnikom autor „Ludowej historii Polski”, historyk i socjolog, wykładowca Uniwersytetu SWPS.

Rodzice dzieci w wieku od 12. do 35. miesiąca od 1 października będą mogli skorzystać z jednego z trzech programów: „Aktywni rodzice w pracy”, „Aktywni rodzice w żłobku” lub „Aktywnie w domu”.

W Polsce jest **380 tys. dzieci ukraińskich w wieku szkolnym.** Świadczenia 800+ pobiera 210 tys. dzieci. Co miesiąc wypłaca się im 168 mln zł.

W 2023 r. przeszczepiono w Polsce 977 nerek od osób zmarłych i 97 od żyjących dawców.

W 2023 r. wystawiono ponad **200 tys. recept na medyczną marihuanę** dla 100 tys. Polaków. Wypalono jej ponad 4,6 tony.

Karę śmierci można wykonać w 55 państwach na świecie, choć w 23 nie było takiego przypadku od ponad 10 lat. Najwięcej egzekucji jest w Chinach (brak oficjalnych danych, szacuje się, że ponad 1 tys. rocznie) i w Iranie (576). W USA w 2023 r. przeprowadzono 24 egzekucje.

Po 31 latach produkcji koncern **Levi Strauss zamyka zakład w Płocku.** Pracę straci ok. 700 osób.

Portal Drony.pl uruchomiony przez Krajowy System Informacji Dronowej pozwoli na zgłaszanie lotów, sprawdzanie aktualnych przepisów i rejestrowanie bezpilotowców.

PRZEBŁYSKI

Los RUCH-u SA w rękach ministra Budki

Za kilkanaście dni, a konkretnie 1 maja, kupujących prasę czeka kolejna katastrofa. Znany wszystkim Ruch SA przestanie świadczyć swoje tradycyjne usługi.



Kupiony przez Orlen Daniela Obajtka Ruch miał zarządy jak z koszmarnego snu. Jakby w planie było zaoranie tej firmy. Prawie się udało, ale są jeszcze w Ruchu ludzie znający się na kolportażu. Trzeba ich tylko wyzwoić z pisowskiej niewoli. Czekanie na decyzje Ireneusza Fafary, nowego prezesa Orlenu, paraliżuje działanie Ruchu. I wprost prowadzi do katastrofy. Może ją zatrzymać minister Borys Budka, który sprawuje nadzór właścicielski nad Orlenem, czyli też Ruchem. Ministrze, nie bądź grabarzem tej firmy. Czytelnicy prasy by ci tego nie darowali.

Donosik Biedronia

Odezwał się samozwańczy, jakkolwiek śmiesznie by to brzmiało, reprezentant kobiet. Robert Biedroń, współlider Nowej Lewicy, a prywatnie kolekcjoner mieszkań, które kupuje na wynajem. Tak rozwiązuje problemy mieszkaniowe młodych Polaków. I Polek. W gazecie dla czytających powoli Biedroń poskarżył się, że „rząd za mało robi w sprawach kobiet”. No faktycznie, szalu nie ma. A dlaczego? Biedroń nie musi daleko szukać. W rządzie są lewicowe ministrowie: Katarzyna Kotuła (ds. równości) i Agnieszka Dziemianowicz-Bąk (rodziny, pracy i polityki społecznej). I choć praktycznie wszyscy z tego klubu poselskiego są już w rządzie, to według Biedronia „za mało jest konkretów, które dowozi rząd”. Brzmi to marnie. Jak donosik na własne koleżanki.



Seks w Collegium Humanum

Afera w Collegium Humanum, w którym setki ludzi zdobyły papiery pozwalające im na zasiadanie w radach nadzorczych spółek skarbu państwa, może mieć jeszcze inne paskudne oblicze. Docierają do nas plotki, że bardzo aktywna była tam mocno ustosunkowana grupa homoseksualistów. Takich, którzy wiele znaczyli i w Collegium Humanum, i w świecie polityki, zarówno tych z obecnej opozycji, jak i z dzisiejszej władzy, ale też hierarchów kościelnych. Mieli otwarty dostęp do studentów. I korzystali z władzy.

Kiedyś była afera z homoseksualistami polującymi na chłopców, którzy błękali się po warszawskim Dworcu Centralnym. Były fakty, ale gdzieś się rozmyły. Może teraz będzie inaczej? Śledztwo CBA trwa.

Niespotykanie spokojny prezes

Z jakichś (taki żarcik) powodów tygodnik „Sieci” nie żałował miejsca na wynurzenia Marcina Zarzeckiego, prezesa, a od końca lutego eksprezesa Polskiej Fundacji Narodowej. Zarzecki ewidentnie marnuje swoje talenty. Jako bajkopisarz miałby zapewnionych wdzięcznych czytelników. Wierzących w sukcesy PFN. Według Zarzeckiego są one niesamowicie bogate. I to wszystko bez publicznych dotacji i subwencji. Na czterech stronach tygodnika Zarzecki nie powiedział ani słowa, skąd miał kasę. Pełna amnezja. Przypominamy więc jemu i Jackowi Karnowskiemu, że PFN założono za rządów premier Szydło, w 2017 r. 17 spółek skarbu państwa (m.in. Orlen, PGNiG, PKO BP, KGHM, PKP, PZU, PWPW, a nawet Polska Grupa Zbrojeniowa) wybuliło na początek 100 mln zł. A później kolejne. Zarzecki mówi: „Jestem spokojny o wyniki kontroli”. My też!





PYTANIE TYGODNIA | Dlaczego tylko połowa Polaków wzięła udział w wyborach samorządowych?

PROF. LECH SZCZEGÓŁA,
socjolog, Uniwersytet Zielonogórski

W oczach kilku milionów Polaków obecnych przy urnach 15 października wybory z 7 kwietnia nie miały tak wysokiej, powszechnie rozumianej stawki. Jesienią była ona szczególnie wysoka, oznaczała ryzyko trzeciej kadencji PiS i domknięcia systemu. Było to klarowne nawet dla wyborców chwiejnych i niezdecydowanych, którzy dominują w młodym pokoleniu. Tym razem rezultat interesował tylko klasę polityczną oraz twarde elektoraty, mające zinternalizowany obowiązek głosowania. Emocje opadły. Trudno, aby silnie mobilizowała je kwestia tego, kto będzie miał władzę w sejmiku i jak zmieni się układ sił w radach samorządowych. Młodszy, wciąż jeszcze życiowo mobilni wyborcy nie odczuwają znaczenia instytucji władzy lokalnej ani własnego z nimi związku. No i ta rajaska pogoda...

DR MACIEJ SYCHOWIEC,
politolog, Uniwersytet SWPS

Jeśli porównamy wyniki z ostatnimi wyborami parlamentarnymi, możemy mieć poczucie, że wielu wyborców nie traktuje wyborów samorządowych jako tych, które mają jakąś szczególną rangę. Paradoksalnie podkreśla się zarazem, że samorządność to jest coś, co Polsce się udało po 1989 r. Wielu wyborców mogło żyć w przeświadczeniu, że pójdzie na wybory w październiku zeszłego roku załatwiło w pewien sposób sprawę. Teraz już

nie trzeba się mobilizować i ponownie potwierdzać swoich racji. Innym zjawiskiem jest to, że wielu wyborców nie zna do końca swoich przedstawicieli lokalnych. Część kolarzy wyłącznie wójta czy burmistrza. W lokalach wyborczych można było zauważyć, że część ludzi nad kartami wyborczymi wyciągała telefony i szukała informacji o kandydatach. Za niską frekwencją odpowiadają też migracje. Ludzie zmieniają miejsce zamieszkania, ale niekoniecznie rejestrują się do wyborów w nowym miejscu.

PROF. JOLANTA ITRICH-DRABAREK,
politolożka, Uniwersytet Warszawski

Frekwencja wcale nie była taka mała. Pamiętajmy, że 2,5 mln Polaków przebywa za granicą, co oznacza, że nie brali udziału w wyborach samorządowych, ponieważ można w nich głosować tylko w kraju. To wpływa na frekwencję. Około 550 tys. osób za granicą brało udział w wyborach parlamentarnych. Teraz nie mogło. Można też odnieść wrażenie, że media nie są aż tak zainteresowane lokalnymi wyborami, ponieważ trudno je oszacować. Dlatego skupiają uwagę na wyborach do sejmików wojewódzkich, bo tam rolę odgrywają partie polityczne, co nijak się ma do samorządności. Część osób jest zaś zadowolona z tego, co je otacza. Chodzą ładnym chodnikiem, mają blisko na nowy plac zabaw. Takim osobom wydaje się, że to stan naturalny, że to się robi samo, i nie zastanawiają się nad tym, że mogłyby mieć wpływ na zachodzące w otoczeniu zmiany.